Rok 1873. Kraków, środa 28 maja Nr. 121.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień rano z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 5 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwart.	mies.
w Krakowie	12 złr.	3 złr.	1 złr.
w Austrji z przesyłką	16 „	4 „	1 „ 40.
w Niemczech	12 tal.	3 tal.	1 tal.
we Francji	80 fr.	20 fr.	7 fr.
w Serbji, Włoszech, Rumunii i Szwajc.	48 fr.	12 fr.	4 fr.
w Turcji	64 „	16 „	6 „
w Belgji	56 „	14 „	5 „

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dz. Kraj, urzęda pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje.
Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ul. Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Reklamacje nieopieczętowane wolne od opłaty i uwzględnia się je tylko w terminie 8 dni. — Rękopisów nie zwraca się.

Cena ogłoszeń (inseratów).
w pierwszém umieszczeniu wiersz . . 8 cnt.
w każdém następném umeszcz. wiersz 5 „
Stempel od każdorazowego umieszcz. 30 „
Ogłoszenia przyjmuje administracja i ajencje

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski. Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, handel Wierzuchowskiego. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta.
Ajencje przyjmujące ogłoszenia. W Krakowie: Marjan Dworski. — **We Lwowie:** Ajencja dzienników A. J. Piątkowskiego. — **W Tarnowie:** Księgarnia Gazdy. — **W Wiedniu:** B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers, Wien Kolovratring 9. — Hasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik, Wolzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. — Filip Löb, biuro anonsów, Wolzeile Nr. 2.— **W Pradze:** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **W Berlinie, Monachjum, Zürichu i St. Gallen:** Rudolf Mosse München, Windermachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie** nad **Menem, Berlinie i Lipsku, Bazylei, Zürichu, St Gallen, Genewie i Sztutgardzie:** Hassenstein & Vogler. — **W Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16."

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj".

	W Krakowie:	w Austrji z przesyłką pocztową
na czerwiec	złr. 1. —	złr. 1 40 c.
na czer. lip. sier.	„ 3. —	„ 4 — „

Kraków 27 maja.

W skutek carskiego ukazu namiestnik Królestwa Polskiego hr. Berg otrzymał polecenie wprowadzić język rossyjski, jako urzędowy, w rozprawy ustne i na piśmie w warszawskich departamentach senatu. Zmiana ma nastąpić z dniem 1/13 września, lecz dowody i nadal mogą być składane po polsku, lub w innym jakim nierossyjskim języku, w którym zostały do protokółu wpisane. W sprawach kryminalnych wolno oskarżonemu, nieumiejącemu po rossyjsku, tłómaczyć się podczas indagacji i podać prośbę o złagodzenie kary w języku polskim; również odpisy wyroków senatu mogą być sporządzane w polskiém tłómaczeniu. Następnie ma być znacznie powiększoną liczba mecenasów, posiadających język rossyjski. Wszystkie sprawy, które przed wyznaczonym terminem nie będą ukończone według dawnéj procedury, mają być doprowadzone do końca podług procesu w Rossji obowiązującego. Tak więc rząd rossyjski już przyłożył rękę do wynarodowienia ostatniéj instytucji, w któréj nasz język ma jeszcze przytułek.

Dzienniki pruskie piszą, że w skutek zbyt gorącéj rozprawy w sejmie o Alzacji i Lotaryngji, Bismark znowu dostał bólów reumatycznych, z których będzie się leczył w Warzinie; a więc prawdopodobnie nie pojedzie do Wiednia wraz ze swym panem. Te same dzienniki pisały w kwietniu, że Bismark nie pojedzie na zjazd petersburski.

Utrzymują, że dyplomacja pruska nie wezwała jeszcze dworów katolickich, aby się wmięszały do przyszłego wyboru papieża w sposób, zabezpieczający porządek państw europejskich. Przeciwnie zostawia ona tymczasem sprawy w Rzymie ich naturalnemu przebiegowi, gdyż wie, że państwa katolickie nie bardzo będą się opiekować konklawem; a nadto w Berlinie już są poczynione przygotowania na wszelki wypadek.

Nowy prezydent rzeczypospolitéj francuzkiéj hr. Mac Mahon, ks. Magenty, urodził się 13 czerwca 1808. Po ukończeniu szkoły wojennéj w St. Cyr służył w Afryce aż do rewolucji lipcowéj, późniéj był obecnym przy oblężeniu Antwerpji, poczém znowu do Afryki się udał. Mianowany 1845 pułkownikiem a 1848 jenerałem, powrócił 1852 jako jenerał dywizji do Europy i brał udział w szturmie Sewastopola. W wojnie austrjacko-włoskiéj 1859 zdobył sobie chwałę wojenną napadem flankowym, wykonanym pod Magenta wbrew rozkazowi Napoleona. Następnie został jenerał-gubernatorem Algieru i urząd ten piastował aż do ostatniéj wojny. Zacząwszy na Wörth a kończąc Sedanem, doznawał Mac Mahon samych klęsk; przed kapitulacją raniony w nogę, skoro wyzdrowiał, udał się do Napoleona do Wilhelmshöhe, gdzie znalazł świetne przyjęcie. Stósownie do życzenia Thiersa był on jednym z pierwszych jenerałów, którym pozwolono wrócić do Francji. Już w marcu objął Mac-Mahon dowództwo armji, która uwolniła Paryż od komuny. Nikt nie wątpi, że Mac Mahon jest uczciwym człowiekiem, ale Francja potrzebuje czegoś lepszego, niżeli choćby najuczciwszego w świecie jenerała. Że przyszłość kraju jest narażoną na wielkie niebezpieczeństwo, widać to już z saméj listy ministrów nowego prezydenta. Gabinet jego składa się ze wstecznych żywiołów, pozbieranych w różnych obozach monarchicznych. Ks. de Broglie jest znanym przywódzcą prawego środka; Ernoul klerykalista i legitymista, ambitny, niespokojny adwokat z Poitiers; Beulé słynny archeolog i wybitny orleanista; Magne po kilkakroć minister finansów byłego cesarza; Dompierre d'Hornay również imperjalista; Cissey jedyny co pozostał z gabinetu Thiersa; Batbie orleanista, jeden z prowodyrów komisji trzydziestu; Deselligny bonapartysta i zięć Schnejdera, byłego prezydenta ciała prawodawczego; de la Bouillerie nowy meteor na niebie politycznóm, legitymista, syn intendenta skarbu, a synowiec ostatniego ministra dworu Karola X. Na wiadomość o upadku Thiersa podali się do dymisji J. Ferry, poseł w Atenach i D. Laufrey, poseł w Bernie. Nie ma wątpliwości, że nowa sytuacja polityczna, stworzona przez intrygi monarchistów, oddziała najbliżéj na stosunki Francji z Prusami i na uwolnienie departamentów od goszczących w nich jeszcze żołnierzy niemieckich.

Nie może także katastrofa wersalska nie wywrzeć szkodliwych skutków na stan rzeczy w Hiszpanji. Korespondent *Köln. Ztg* widział się w Bajonnie z Don Carlosem, i tam sześć stóp wysoki król gorzko się użalał na nieżyczliwość Thiersa, a z uznaniem mówił o Rossji i Anglji, które sprzyjają karlistom. Ta okoliczność, że pretendent mógł sobie siedzieć spokojnie we francuzkiéj Bajonnie i otaczać się hrabiami, baronami i markizami, nie świadczy wprawdzie o nieżyczliwości Thiersa. Gdy jednak dotychczasowy rząd francuzki nie stawiał wielkich przeszkód ruchowi karlistowskiemu, to po Mac Mahonie trzeba się spodziewać, że ustaną i te pozory neutralności, jakie przybierał Thiers wobec rzeczypospolitéj hiszpańskiéj. Karliści podnoszą głowę, a z drugiéj strony rząd republikański choruje na brak zasobów pieniężnych i orężnych; i tak jenerał Velarde powołuje do walki z karlistami ludność Katalonji od 14 do 60 roku życia, która się winna zbroić w broń sieczną lub palną, albo wreszcie w taką, jaką ma, lub mieć może.

Mac-Mahon prezydentem.

Thiers podał się do dymisji, Mac-Mahon obrany prezydentem rzeczypospolitéj, oto są wiadomości, które w ciągu ostatnich dwóch dni sprawiły wielką senzację w całéj Europie. Jeszcze w wigilję katastrofy nikt nie przypuszczał, że nieporozumienie rządu z prawicą zgromadzenia narodowego przyjmie takie rozmiary. W chwili obecnéj niepodobna ocenić należycie całéj doniosłości tego faktu, lecz w każdym razie zbliża się chwila bardzo ważna w wewnętrznym rozwoju Francji. Koalicja stronnictw monarchicznych, stanowiących większość izby wersalskiéj, zrzuciła z siebie maskę powołaniem do władzy najwyższéj człowieka, którego zdolności polityczne są bardzo wątpliwéj natury, chociaż z drugiéj strony człowieka osobiście nieposzlakowanéj reputacji. W tym wyborze bardzo łatwo odgadnąć istotne zamiary polityków prawicy zgromadzenia narodowego, którzy pod skrzydłem jednego z uczciwszych Bonapartystów będą pracować nad przyprowadzeniem do skutku swych planów. Rozumie się, że kandydatura ks. Aumale na prezydenta była na myśli u monarchistów, lecz w chwili obecnéj byłoby to zbyt rażącą demonstracją, która skończyłaby się bezwątpienia bardzo smutnie. — Monarchiści, trzymając się zasady festina lente, wybrali Mac-Mahona, którego imię dosyć popularne w armji, a osobiste męztwo było zawsze cenionóm i podziwianém nawet przez jego nieprzyjaciół.

Jeżeli krok ten do pewnego stopnia świadczy o energji, któréj brak zawsze zarzucano monarchistom, to jednak w mniemaniu ludzi dobréj woli nie może usprawiedliwić postępowania prawicy.

Thiers pomimo błędów swéj polityki, zbytecznéj powolności dla rojalistów, słabości i wahania się, zawsze jednak reprezentował na zewnątrz i wewnątrz jedność kraju, spokój i porządek, czego wszystkiego zapewne dać nie może nowy prezydent rzeczypospolitéj. Upadek Thiersa jest tem smutniejszy, że nastąpił w chwili, kiedy przez ostatnie zmiany w gabinecie zamierzał chwycić się stanowczéj polityki i położyć choć raz koniec nieznośnemu prowizorjum. Na samą myśl o tém, wściekłość opanowała monarchistów, i oto w przypadku wściekłości powzięli krok stanowczy, którego w przyszłości gorzko pożałują, jeżeli tylko namiętność polityczna niezupełnie wyziębiła przywiązanie do Francji. Zakłócić w chwili obecnéj spokój ojczyzny, kiedy umowa zawarta z Prusakami nie przyszła do skutku, a wróg jeszcze nie opuścił granic Francji — jest wielkim błędem politycznym zwłaszcza, że Thiers jest jedynym może człowiekiem, który w tak wysokim stopniu umiał obudzić zaufanie zagranicy do odradzającéj się Francji i radzić w najtrudniejszych okolicznościach. Mac-Mahon, pomimo jego zdolności militarnych, nie potrafi reprezentować harmonji stronnictw i spokoju wewnątrz, ani siły i umiarkowania na zewnątrz, przypuszczając nawet, że będzie postępował jako prezydent rzeczypospolitéj, a zapomni o swych dawniejszych stosunkach ze stronnictwem cesarskiem. Przy tém nierozsądném postępowaniu monarchistów, zachowanie się republikanów jest pełném godności, poszanowania dla prawa i porządku. Lewica chociaż nie zgadzała się z polityką wewnętrzną byłego prezydenta, jednak z całém zaparciem się aż do ostatniéj chwili broniła go przez wzgląd na dobro Francji, a w ostatniéj chwili przy wyborze nowego prezydenta wstrzymała się od głosowania. Cała odpowiedzialność przed krajem spada więc na monarchistów, którzy bez względu na to, że nie mają poparcia w masie ludności, chcą wciągnąć Francję w przepaść wojny domowéj, jakto już uczynili ludzie ich sposobu myślenia w rzeczypospolitéj zapirenejskiéj. Nazwa stronnictwa przewrotu, którą tak chętnie nadają repuklikanom, właściwie należy się stronnictwu monarchiczno-klerykalnemu, które w swéj zaciekłości stronniczéj utraciło możność należytego ocenienia własnych sił i obecnego położenia Francji.

Korespondencje „Kraju".

Paryż 23 maja.

(N. N.) Donosiłem już wam o częściowéj zmianie ministerjum, lecz ponieważ dziś prawica zgromadzenia ma zainterpelować rząd o przyczyny téj zmiany, więc raz jeszcze wspominam, że p. Kazimierz Perier, prezes grupy republiki zachowawczéj, zastąpił p. Goulard, ministra spraw wewnętrznych; p. Henryk Waddington, znany w świecie uczonym jako helenista, numizmatyk i podróżnik, który wiele napisał o Azji mniejszéj, zastąpił p. Jules Simona, zasłużonego ministra oświaty i wyznań. Natomiast wydział wyznań został odłączony i tworzy osobną tekę; otrzymał ją p. Bardy de Fourton, b. minister robót publicznych, który wedle swoich przekonań należy do prawicy zgromadzenia. Wreszcie p. Bérenger mianowany ministrem robót publicznych, dał się poznać przy rozprawach nad prawem o reorganizacji magistratury.

Nominacje te nie podobały się monarchistom zgromadzenia, którzy nie mogą darować Thiersowi, iż usunął z ministerstwa Goularda, jednego z filarów prawicy. Dziś więc ma być dyskutowaną w zgromadzeniu interpelacja podpisana przez 360 deputowanych.

Treść téj interpelacji jest następująca: „Podpisani mając przekonanie, że ważność dzisiejszego położenia wymaga, aby kierownictwo spraw powierzoném było gabinetowi, posiadającemu zaufanie kraju, zapytują ministerstwo względem ostatnich zmian dokonanych w jego łonie, i uważają za konieczne, by rząd trzymał się polityki stanowczo zachowawczéj".

Szczegóły tego posiedzenia postaram się dziś jeszcze wam przesłać, bo wszystko każe się spodziewać, że dyskusja będzie bardzo gorącą. Południowym pociągiem pojadę do Wersalu, żeby być obecnym na posiedzeniu. Interpelacja wprawdzie podpisaną jest przez 360 deputowanych, lecz nie zdaje mi się, żeby przy głosowaniu rząd pozostał w mniejszości; w każdym razie wielkie panuje rozdrażnienie w Paryżu i na prowincji przeciw zgromadzeniu, które nie uznając zasług Thiersa, położonych około uspokojenia kraju i uwolnienia terytorjum od wojsk niemieckich, niepokoi kraj ciągłemi interpelacjami i stawia przeszkody w zaprowadzeniu stałego rządu.

W ten sposób sesja zgromadzenia na nowo otworzona w tym tygodniu po ferjach wielkanocnych będzie nadzwyczaj ważną w swych skutkach. Stronnictwa wypowiedziały sobie stanowczą wojnę — lecz chociaż w stronnictwie monarchicznóm pełno jest książąt, hrabiów i markizów, tradycja grzeczności i delikatności wyniosła się z ich obozu; widzieliśmy tego dowód przy tworzeniu biór zgromadzenia. Przedtém, gdy szczery republikanin Grevy był prezesem zgromadzenia, stronnictwa porozumiewały się z sobą co do składu biór, wyboru prezesów i sekretarzy; dziś, kiedy Buffet, członek prawicy monarchicznéj, jest prezesem zgromadzenia, prawica zapomniała o dawniejszych zwyczajach parlamentarnych i swojém głosowaniem przekonała, że nietylko jest w większości, ale że nie dba o to, co kraj o niéj myśli. Wiadomo, że w zgromadzeniu narodowém francuzkiém jest 750 deputowanych i że dla łatwiejszego porozumienia się, zgromadzenie podzieloném jest na 15 biór, liczących każde po 50 członków; biόra te odbywają swe narady pod kierownictwem obieralnych przez zgromadzenie prezesów i sekretarzy. Otóż prawica narzucająca się krajowi i pozostająca w zgromadzeniu pomimo protestacji narodu, wszystkie swe głosy dała wyłącznie tylko swoim członkom, tak że na 15 prezesów biór zgromadzenia 13 należy do prawicy, a zaledwie dwaj są członkami lewego środka.

To samo widzieliśmy przy wyborze prezesa zgromadzenia i wice-prezesów. Buffet wybrany został 359 głosami przeciw p. Martel, który otrzymał 239 głosów. Pp. de Goulard, Benoit d'Azy i Vitet, wszyscy należący do monarchicznéj prawicy zgromadzenia, wybrani zostali wice-prezesami. P. Martel postawiony na kandydata przez partję zachowawczą, republikańską i rządową, w pierwszém głosowaniu nie otrzymał dostatecznéj ilości głosów, jak również i jego współzawodnik p. de Larcy. Następnego dnia trzeba było ponowić głosowanie i p. Martel wybranym został na wice-prezesa zgromadzenia 330 głosami, przeciw p. de Larcy, który otrzymał 323 głosów

W dziennikach francuzkich znajdziecie projekta praw konstytucyjnych, wypracowane przez rząd i przedłożone pod rozbiór zgromadzenia. Przy szczegółowych rozprawach będę miał sposobność o nich wspomnieć; dziś nadmieniam tylko, że ów projekt powtarza po wiele razy konieczność zaprowadzenia stałéj republiki we Francji.

Bardzo być może, że wobec opinji tak przeciwnéj zgromadzeniu, p. Thiers po przedstawieniu projektu zaproponuje, aby szczegółowe rozprawy nad nim były odłożone aż do czasu zupełnego ustąpienia wojsk niemieckich z terytorjum francuzkiego.

Wersal 23 maja.

(N. N.) Ogromny natłok publiczności w podwórzach zamku wersalskiego, w pałacu zgromadzenia prawie wszyscy deputowani są obecni. Loże są przepełnione, pomiędzy osobami najwięcéj wybitnemi widać marszałka Mac-Mahona i wielu innych dowódców załogi wersalskiéj; trybuna reprezentantów państw obcych w zupełnym komplecie. Przybyło także wiele dam, lecz uwaga powszechna zwróconą jest na ložę pani Trubeckiéj, która jest w towarzystwie pani Thiersowéj, panny Dosme, pani Kazimierzowéj Perier i wielu innych. Książę de Larochefaucold Bissacia pojawił się w licznym orszaku — w jego towarzystwie ciągle można słyszeć powtarzane nazwiska hrabiego Chamborda i młodego Napoleona IV; mówią, że partja legitymistowska porozumiała się z partją bonapartystów.

O godzinie drugiéj Thiers wchodzi do sali zgromadzenia, fizjonomia jego nie przedstawia żadnego niepokoju, zdaje się uśmiechać i z góry tryumfować z pewnego zwycięztwa.

Wszyscy ministrowie są obecni.

O godzinie $2^1/_2$ p. Buffet prezes zgromadzenia otwiera posiedzenie.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego posiedzenia p. Dufaure minister sprawiedliwości wchodzi na trybunę i podaje do wiadomości zgromadzenia decyzję ministrów, według któréj prezydent republiki ma wziąść udział w dyskusji. Poczém ks. de Broglie wchodzi na trybunę, przedstawia konieczność takiego składu rządu, któryby posiadał zaufanie kraju, następnie zaś wyraża powątpiewanie, czy dzisiejszy gabinet odpowie tym warunkom. Podług mówcy ważność położenia okazuje się z ostatnich wyborów, z których wyszli ludzie należący do partji radykalnéj, będącéj nietylko partją polityczną, ale i socjalną. Stronnictwo to jest przyczyną wywołania komuny w Paryżu, i walki nieustającéj przeciw zgromadzeniu. Jaki jest program partji radykalnéj? Rozwiązanie zgromadzenia, amnestja, zniesienie stanu oblężenia i reorganizacja gwardji narodowéj! Oto są dążenia radykalistów.

Czyż rząd trzymał się zdala od partji radykalnéj? Nie! I żeby tego dowieść książę de Broglie mówi o zachowaniu się rządu w kwestji lyońskiéj i o wystąpieniach pana Jules Simon'a, b. ministra oświecenia.

Jakież jest zachowanie się rządu? Podług mówcy rząd porobił nowe koncesje partji radykalnéj. Mówią, że trzeba wyjść z niepewności, lecz rząd wszystko czynił, żeby utrzymać tymczasowość. Jeśli rząd chce pozostać na téj drodze, prawa organiczne nie będą mogły nigdy być zastosowane. Nie zapominajmy, kończy mówca, roli żyrondystów i pamiętajmy, że historja jest nieubłaganą dla rządów i zgromadzeń, które oddają nieprzyjaciołom prawo i społeczeństwo, którego powinni byli bronić. (Oklaski prawicy.)

P. Dufaure minister sprawiedliwości nie żałuje wcale téj interpelacji i w imieniu rządu potępia zasady partji radykalnéj, niezdolnéj do zaprowadzenia normalnych instytucji i prowadzącéj do despotyzmu. Rząd należy sądzić według jego czynów, a wiadomo ile on uczynił dla uspokojenia kraju, postanawiając prawa przeciw partji radykalnéj, przeciw stowarzyszeniu międzynarodowemu i reformując prawo o sędziach przysięgłych. Mówiono o niezgodzie między członkami rządu, lecz rząd miał podwójną misję: 1o opracować prawa konstytucyjne, i 2o przedłożyć zgromadzeniu sprawę, odnoszącą się do ogłoszenia republiki, i w tych właśnie dwóch punktach gabinet zupełnie się zgadzał. Wycofanie się Goularda z rządu ma charakter zupełnie prywatny. Panowie Kazimierz Perier i Beranger zostali powołani do ministerstwa, gdyż oni zrozumieli potrzebę ogłoszenia rzeczypospolitéj.

Wyborcy paryzcy, wybierając w miejsce pana Remusata, który tyle przyczynił się do uwolnienia terytorjum od wojsk niemieckich, innego deputowanego, dali poznać, że należy wyjść z dzisiejszéj tymczasowości. Wreszcie wobec 45 członków, którzy nie przyznają zgromadzeniu praw rozbioru nad ustawami konstytucyjnemi, mamy 320 deputowanych, którzy tego żądają. (Prawie ogólne oklaski.)

Prezes zgromadzenia odczytuje orędzie Thiersa, w którém tenże mówi o chęci przyjęcia udziału w dyskusji; stosownie więc do prawa z 13 marca 1873 roku, dyskusja powinna być zawieszoną, gdyż prezydent republiki jutro ma przemówić w zgromadzeniu.

P. Raul Duval mówi, że należałoby, ażeby prezydent rzeczypospolitéj jeszcze na dzisiejszém posiedzeniu przemówił.

P. Dufaure w imieniu Thiersa zapowiada na jutro jego przemówienie.

Przy głosowaniu zgromadzenie odkłada posiedzenie na jutro na godzinę 9 rano, poczém zakończyło swe posiedzenie o godz. 4 i pół popołudniu.

Niemcy.

Wcześniéj niż się spodziewano nastąpiło zamknięcie sejmu pruskiego. Prezes ministrów w imieniu króla dziękował sejmowi za gorliwe poparcie jakiego rząd doznawał z jego strony w ciągu ostatnich trzech lat tak ważnych dla wewnętrznego rozwoju Prus. W tymże samym duchu oceniają działalność sejmu dzienniki liberalno-narodowe, które szczególniéj kładą nacisk na zasługi sejmu na polu ustawodawsta kościelno-politycznego, i dodają ze swéj strony życzenie, aby pod wpływem tego ducha, jakim była owianą cała działalność izby poselskiéj, dokonały się przyszłe wybory. Prasa narodowo-liberalna z wielkiém zadowoleniem podnosi ustęp z mowy tronowéj, w którym powiedziano, że „reformy kościelno-polityczne sprowadzą błogi pokój pomiędzy wyznawcami rozmaitych wyznań, a kościół doprowadzą do poświęcenia swych sił li tylko słowu Bożemu", chociaż dotychczas rzeczone reformy wydały wręcz przeciwne skutki. Namiętności religijne zostały podrażnione, a czas oczekiwanego pokoju religijnego zapowiedzianego w mowie tronowéj wydaje się być dalszym niż kiedykolwiek. Rozstanie się deputowanych stronnictwa narodowo-liberalnego było bardzo czułém. Na wspólną ucztę zebrało się około 200 osób, w téj liczbie także prezes parlamentu i pruskiéj izby deputowanych. Przy téj sposobności naprawiono sobie niemało pochwał i przypisywano ogrom zasług. W ostatnich dniach przed zamknięciem sesji, izba panów przyjęła prawo o 120 miljonowéj pożyczce kolejowéj, w celu rozszerzenia i uzupełnienia pruskich kolei żelaznych. Prawo to zostało przyjętém bez najmniejszéj zmiany po przemówieniu ministra handlu. Za to prawo o udziale urzędników w towarzystwach akcyjnych zarobkowych zostało odrzuconém.

Z początku izba panów przyjęła była ten projekt do prawa ze zmianami poczynionemi w komisji, ale następnie zdecydowała się go odrzucić i wezwała rząd do wypracowania nowego projektu z uwzględnieniem wielu ważnych kwestji, pominiętych w obecnie odrzuconym. Tym sposobem prawo to zostało niezałatwionem podczas tegorocznéj sesji. Lecz co najważniejsza, że rząd odłożył także do przyszłéj sesji projekt do prawa o języku urzędowym pod pozorem, że obrady nad tym projektem mogłyby zbyt długo przeciągnąć sesję. Wyjaśnienie to nie zupełnie zasługuje na wiarę, tém bardziéj, że usłużna izba poselska nie robiłaby wielkich trudności w przyjęciu tego projektu do prawa.

Pierwszy i najtrudniejszy krok został zrobiony; czy jednak rząd po przeprowadzeniu w izbie panów tego projektu zechce się cofnąć na w pół drogi, nie wydaje się nam podobném do prawdy, chociaż w tym względzie nie zbywa na rozmaitych przypuszczeniach i domysłach.

Sesja parlamentu potrwa aż do miesiąca czerwca; zdaje się, że w jesieni parlament nie będzie zwołany, ponieważ prawo o reformie sądownictwa nie będzie jeszcze do tego czasu wypracowaném, z powodu rozmaitych trudności wynikających z tak wielkiego zadania, jakoteż umyślnie stawianych przez niektóre rządy związkowe. Prawo o przebudowaniu twierdz zostało przyjętém w trzeciém czytaniu prawie bez dyskusji, albowiem protestu posłów duńskich z północnego Szlezwigu nie można nazwać dyskusją, bo Niemcy zaledwie mogli się powstrzymać od śmiechu, słuchając skarg pp. Krügera i Swalda na niewykonanie V artykułu traktatu pragskiego, na ucisk jakiego się dopuszcza biurokracja pruska w duńskiéj części Szlezwigu i t. d. Nawet w tak poważném zgromadzeniu, jak parlament niemiecki, głosy reprezentantów obcéj ludności wołających o sprawiedliwość, są dla zasiadających tam indywiduów przedmiotem śmiechu, chociaż zdaje się, że możnaby tego wysłuchać z poważniejszém usposobieniem. Następnie przystąpiono do dyskusji nad wnioskiem kilku deputowanych względem przedłożenia nowego prawa bankowego. Komisarz związkowy uznał potrzebę tego prawa i oświadczył, że rząd pospieszy z wygotowaniem go do przyszłéj sesji parlamentu. Wniosek zatem był przyjęty znaczną większością głosów.

Żeby mieć pojęcie o poczuciu własnéj godności dzisiejszéj prasy niemieckiéj, dosyć przeczytać te nikczemne obelgi i insynuacje, jakich ofiarą stał się członek parlamentu niemieckiego, deputowany z Frankfurtu nad Menem, p. Sonnemann za swe wystąpienie w obronie praw uciskanéj ludności francuzkiéj w Alzacji i Lotaryngji. *N. D. A. Ztg* nazywa go „ajentem Gambetty", „członkiem stronnictwa przewrotu", na którego „nikczemne zarzuty" Bismark uważał poniżéj swéj godności odpowiadać. Toż samo powtarza i wiele innych dzienników niemieckich. Widocznie prasa w Niemczech zaczyna odgrywać rolę greckich sykofantów!

Rossja.

[*Petersburgskije Wiedomosti* w sprawie polskiéj.]

(Dokończenie.)

Prawie wszystko co jest starego i bez wartości w pismach polskich o pojednaniu z Rossją, to wszystko znajduje się również w ruskich na nie odpowiedziach w guście artykułu Makuszewa. Czytając to przyjacielskie napomnienia, to polemikę naszych publicystów z polskimi, mimowoli przypomina się owa anegdota o pewnym warjacie, który oprowadzając po domu obłąkanych, rozpowiadał gościom zwiedzającym zakład bardzo obszernie i przytomnie o różnych chorych, lecz w końcu podszedłszy do jednego, rzekł: „Ten warjat niegodny jest uwagi, wyobraża on sobie, że jest cesarzem chińskim, kiedy całemu światu wiadomo, że cesarz chiński to — ja".

Nasi publicyści w ślad za Polakami puszczają się na sławianofilstwo i mrzonki panslawistyczne, z tą tylko różnicą, że rezydencją Boga historji, którą Hegel zamieścił w Berlinie, a którą Mickiewicz pragnął przenieść do Warszawy, nasi przenoszą do Moskwy. Ciekawą jest przytém rzeczą, że kiedy nieznający kresu w swoich marzeniach polscy mistycy zajmują się przenoszeniem granic potężnych państw Europy i Azji, byle tylko wykroić Polskę od Odry do Oki i od Bałtyckiego do Czarnego morza, nasi puszczają wodze fantazji z pewną ostrożnością i z obłudném osłanianiem swych myśli.

Tak na przykład twierdzą oni, iż Rossja nie może ścierpieć zniemczenia i zatraty Słowian zachodnich, że ona winna ich zbawić, nawet od nich samych; — a obok tych słów groźnych, napiszą zaraz, iż Rossja nie może przelewać krwi swego narodu za obcych jéj ludzi; a daléj znowu, iż Rossja nie szuka i nie pragnie rozszerzenia granic i zdobyczy. We wszystkiém tyle logiki, ile jest w tém, iż język rossyjski winien panować i w Polsce i w kraju Nadbaltyckim, a także w Finlandji, obok czego można się zaraz spotkać z dowodzeniami, iż Rossjanie przeznaczeni są, aby położyli koniec hegemonji Niemców Madziarów, i że Polacy powinni zaprzestać narzucania swego języka Rusinom w Galicji i t. p.

Do liczby najzabawniejszych właściwości tych pism w rodzaju pisma Makuszewa, należy wytykanie polskim pismom sprzeczności. Tak na przykład mówią Makuszewy: „Polscy autorowie zaczynają od tego, iż uznają swoją stronę zwyciężoną; inni wyrażają się nawet, iż poddają się bez warunków, a jednocześnie zaś układają warunki zaprzestania nieprzyjaźni względem Rossji." Bez wątpienia jest w tém sprzeczność, lecz sprzeczność zupełnie zgodna z naturą człowieka, i więcéj pozorna niż rzeczywista. Kiedy człowiek walczący o cośkolwiek poddaje się i uznawszy się pokonanym — milczy, znaczy to, iż głęboko przenika wroga i myśli o jego zgubie; lecz jeśli zwyciężony wyciąga do silniejszego rękę i mówi doń: poddaję się bez warunków, wyraża przez to prośbę: daj mi sam dobrowolnie to, za co walczyłem. Z drugiéj strony leży znowu w naturze człowieka silnego odwrotna sprzeczność: dać po zwycięztwie to, czego odmawiał w czasie sporu.

Lecz co powiedzieć o sprzecznościach, w które popadają Makuszewy, zarzucający polskim autorom sprzeczności? Czyż nie mogą im Polacy powiedzieć: „Jesteście niezadowoleni, że poddając się stawiamy warunki pokoju. Lecz przecież wy sami wzywacie nas do tego. Nie dosyć wam, że uznajemy fakt waszego panowania, wy mówicie jeszcze o narodzie, o narodowości, o Słowiańszczyznie, chcecie ażebyśmy przez Rossję weszli w związek z całą Słowiańszczyzną. My pojmujemy milczące poddanie się faktowi, rozumiemy bezwarunkowość poddania się państwu — lecz bezwarunkowéj i milczącéj miłości do obcéj narodowości, beznarodowego słowianofilstwa, tego w żaden sposób pojąć nie możemy.

I ludzie z taką logiką zabierają się do rozstrzygania nader trudnych kwestji w świecie słowiańskim, zabierają się do mówienia w imieniu narodów, rozporządzają kartą Europy i roszczą sobie pretensje do nazwy patrjotów, słowianofilów, sławistów!

Nie! jeszcze widać zawcześnie spodziewać się prędkiego usunięcia nieporozumień między Rossjanami i Polakami. — Trzeba jeszcze poczekać na głos ludzi, którzy staną na twardszym gruncie rozumu a nie fantazji, którzy będą patrzeć z punktu widzenia praw indywidualności, która jest jedyném źródłem zdrowego pojmowania praw narodowości — z punktu dobra narodowego, które jedynie tylko jest wierną miarą wartości wszelkich politycznych kombinacji. Czyż te głosy w sprawie polsko-ruskiéj nie dadzą się słyszeć z tych sfer, które nigdy nie walczyły ze sobą, które zatem nie potrzebują mówić o pojednaniu, a mogą tylko mówić o przymierzu?

Te sfery, te warstwy obu narodów z pewnością obejdą się bez tych pośredników i przedstawicieli, którzy obecnie tak często nadużywają swych samozwańczych tytułów: patrjotów, słowianofilów i t. d."

Kronika potoczna i rozmaitości.

Kraków, 27 maja.

Posiedzenie komisji archeologicznéj.— Dnia 23 b. m. odbyło się posiedzenie komisji archeologicznéj krakowskiéj akademji umiejętności. Licznemu zebraniu przewodniczył prof. Łepkowski. Ze względu na treść czytanych rozpraw, przybyło na to posiedzenie kilku członków akademji z wydziału nauk przyrodniczych, przedmiotem bowiem posiedzenia było sprawozdanie z czynności i obrad ostatniego antropologiczno-archeologicznego zjazdu belgijskiego; sprawozdanie to rozdzielili pomiędzy siebie przybrani członkowie komisji archeologicznéj pp. dr. Izydor Kopernicki, Michał hr. Sołtan i J. Sadowski. Pierwszy z nich czytał rzecz o najstarszych śladach człowieka na ziemi, drugi o kamiennych zabytkach z tych najodleglejszych epok; trzeciego zaś sprawozdanie o brązach odłożono dla spóźnionéj pory do następnego posiedzenia. W rozprawach brali udział prof. dr. Teichman i prof. dr. Alth. Zdanie sprawy delegacji, wysłanej z towarzystwa poznańskiego przyjaciół nauk do Mikorzyna, w celu orzeczenia o autentyczności kamieni runicznych w tej wsi znalezionych w r. 1856, oddano do rozwagi członkom komisji zajmującym się badaniem wykopalisk. Prośbę z Tyńca z życzeniem, aby akademja wpłynęła na wstrzymanie rozbierania na materjał budowlany murów klasztoru pobenedyktyńskiego, odesłano do konserwatora zabytków pomnikowych. Wreszcie z powodu doniesienia o znajdowanych we wsi Kwaczale (w powiecie chrzanowskim, w parafji babickiéj) zabytkach grobowych pogańskich delegowano p. A. H. Kirkora do zbadania na miejscu. Nakoniec podanie miasta Niepołomic z zapytaniem: jakiego godła ma używać na pieczęci, oddano do orzeczenia dr. T. Żebrawskiemu. Do następnych posiedzeń odroczono rzecz p. Oskara Kolberga o dawności obcho-

dów krakowskich tego rodzaju, jak Konik zwierzyniecki, Rękawka, Comber i t. d.

Na wystawę tow. przyjaciół sztuk pięknych, w pałacu biskupim, nadeszły: „Gęsiarka“ Szernera; „Na wsi“ Hip. Lipińskiego; „Widok letni“ Gramatyki, i Św. Stanisław“ Eljasza Wojciecha (ojca).

Koniec maja sprzyja jeszcze majówkom. To też dzisiaj odbyła się majówka kilku klas gimnazjum św. Anny, któréj celem były Bielany i trzeciéj szkoły miejskiéj na Wolę. Jutro t. j. we środę, wyjdą dwie szkoły na majówkę. Szkoła realna na Bielany a seminarjum nauczycielskie wraz z istniejącą przy niéj szkołą 3-klasową męzką, na Wolę.

Ponieważ za dziatwą szkolną podążają zwykle rodzice, gościniec prowadzący na Bielany w dniach majówek przedstawia dużo ruchu a jeszcze więcéj — kurzu.

Nowe pismo ma wychodzić w Krakowie a mianowicie w języku niemieckim dla spraw polskich, pod tytułem *Der Osten*.

Życzyćby należało, aby pismo to, które weźmie w obronę interesa Polski w obec Niemców, trafiło do tych, do których głównie jest przeznaczone — do Niemców.

† Józef Gruszczyński, pełnomocnik ks. Adama Lubomirskiego, przeżywszy lat 58, zmarł nagle tknięty porażeniem dnia 19 maja b. r. w Charzewicach pod Rozwadowem. Pogrzeb odbył się nakładem zacnego jurisdatora z niezwykłą w tych stronach okazałością, bo niezliczone tłumy włościaństwa oddawały posługę ostatnią mężowi, który zawsze miał na oku i sercu podniesienie oświaty a z nią i dobrego bytu włościan w rozległych dobrach ziemskich zostających pod jego zarządem. To poczytywał za najważsze zadanie cnotliwego żywota swego, za co też w poczuciu narodowém coraz więcéj obudzającém się pomiędzy ludem nadsańskiem widział za życia już swego nagrodę najwznioślejszą. W smutnych chwilach ostatniego powstania narodowego z narażeniem bardzo skromnego mienia a częstokroć wolności osobistéj i życia nawet własnego chronił i wspierał ziomków z dzielnicy sąsiedniéj, którzy wówczas tak licznie w téj delcie między Sanem i Wisłą przebywali. Stroskana jego małżonka, która zawsze była wierną towarzyszką w pracach i poświęceniach męża dla kraju łożonych, straciła w nim skarb swój jedyny, a rodzina, sieroty i ludność wiejska w tym zaścianku opiekuna świątego, a co nierównie więcéj znaczy, niestrudzonego w dzielnéj a pożytecznéj czynności. Cześć jego pamięci!

Rokrocznie bywały w niedziele i dni świąteczne u nas pociągi spacerowe do Krzeszowic. W roku zeszłym nie urządzono wprawdzie takich odrębnych pociągów, ale natomiast wydawano bilety po zniżonéj cenie do téj u nas w Krakowie jedynéj, za pomocą kolei żelaznéj wycieczki. Tego zaś roku pomimo zbliżających się już Zielonych świątek nic jeszcze nie raczył zrobić dla mieszkańców Krakowa zarząd kolei północnéj, choć tyle korzyści i pożytków ciągnie z miasta naszego. Pozwalamy tedy sobie upomnieć się usilnie o rychły dowód jakiéj takiéj wzajemności, która zresztą przysporzyć tylko może dochodu zarządowi kolejowemu, bez wszelkiego narażenia go na jakiekolwiek wydatki, a nam ułatwi sposobność odetchnienia przynajmniéj raz na tydzień świeżém powietrzem w pięknych Krzeszowicach.

Pociąg osobny z Krakowa do Wiednia, który dnia 31 maja o godz. 8 min. 10 wieczorem odejdzie, przyjmuje chcących brać udział na wszystkich stacjach c. k. uprzyw. kolei północnéj cesarza Ferdynanda i łączącéj kolei morawsko-szlaskiéj, jakotéż na stacjach kolei ostrawsko-friedlandzkiéj stykających się z powyższemi kolejami, a bilety II i III klasy jazdy sprzedawane będą u kas wszystkich stacji po zniżonéj o 40% cenie.

Gdy powrót odbyć się może pojedynczo w przeciągu dni 14, a ze strony biura centralnego wystawy powszechnéj dla podróży i mieszkań w Wiedniu o najtańsze pomieszczenie uczestników w ten sposób się postarano, iż mieszkania po cenie 75 centów do 3 zła. za dzień i od osoby w pogotowiu utrzymane bywają, przeto spodziewać się należy licznego współudziału publiczności.

Oszust.—Pewien uczeń szkół wyższych tutejszych, kupował od przekupki przy ulicy Grodzkiéj bułkę i dał jéj markę blaszaną w miejsce dwudziestówki, żądając 18 centów reszty. Gdy jednak przekupka spostrzegła się na oszustwie i blaszkę mu zwrócić chciała, począł ją bić, tak że aż policja musiała interwenjować i aresztować młodego napastnika.

R. **Bochnia**, 26 maja.—[Sekta—petycja—szkoła].—Sekta, o któréj piszą z Tarnowa, ma i u nas swoją filję. Znaleziono kilkanaście listów treści niezrozumiałéj lecz odnoszącéj się do spraw religijnych. Aresztowano kilka osób z warstwy najniższéj. Przebieg sprawy dotąd niewiadomy.

Z powodu wieści głośno po mieście krążących i dosyć zresztą prawdopodobnych, jakoby przeniesienie Reppla nastąpiło w skutek mniemanéj szkodliwości tegoż dla dobra miasta, panuje ogromne oburzenie przeciwko osobom, które miały go przedstawić w tém świetle. Obywatele wnieśli zbiorową petycję do namiestnika o wrócenie go napowrót do Bochni.

Zwierzchność miejska uchwaliła założyć szkołę wydziałową, która ma wejść w życie od nowego roku szkolnego. Na pokrycie kosztów utrzymania téj szkoły potrzeba dodatku 3000 zła. rocznie, o które rada miejska ma wnieść prośbę do rady szkolnéj krajowéj. Nie sądzimy, żeby rada szkolna krajowa odmówiła zasiłku tego, zwłaszcza iż miasto dosyć wyciła się na utrzymanie szkół swoich.

Ustawa sejmu galicyjskiego względem zwinięcia krajowego zakładu podrzutków we Lwowie, tudzież nieuznawania nadal zakładu podrzutków w Krakowie za zakład krajowy, otrzymała sankcję cesarską.

Jarosławska rada gminna uchwaliła na posiedzeniu swém z d. 19 b. m. na wniosek ks. Oleksińskiego, proboszcza w Jarosławiu, wystosować adres zaufania do dr. Ziemiałkowskiego i nadać mu honorowe obywatelstwo miasta Jarosławia.

† Kazimierz Hubarewicz, major b. wojsk polskich, umarł w Tours, przeżywszy lat 84.

Jeszcze jedna ofiara w Wiedniu gry giełdowéj — p. Taussig, główny kasjer banku L. Epsteina, rzucił się oknem z trzeciego piętra. Nieszczęśliwy umarł natychmiast na miejscu.

Sąd drezdeński ściga kupca Gustawa Henniga z Szlązka, który sprzeniewierzywszy 8000 talarów, uciekł. Jest wzrostu średniego, smagły, brunet. Nosi okulary lub „cwiker“. Za wyśledzenie go poszkodowany obiecuje nagrodę 500 talarów.

Księstwo Czarnogórscy z licznym orszakiem przybyli do Wiednia. Tymże samym pociągiem przybył także książę Montpensier, syn Ludwika Filipa. Jak dotychczas to po największéj części same tylko ukoronowane głowy przyjeżdżają, a owe masy, tak oczekiwane przez Wiedeńczyków, jakoś zwlekają z podróżą. Słychać jednak, że fale Atlantyku mają unosić w téj chwili 11 tysięcy familij amerykańskich, które zdążają na wystawę wiedeńską.

HOTEL SASKI. *Przyjechali*: Gustaw hr. Przeździecki wł. d., Helena Bogusz obyw. ze Lwowa; Franc. Jasiński wł. dóbr z Zahajpola; Józef hr. Ciechoński wł. d. z Zagorzan; Miecz. Kleczkowski z żoną notarjusz z Kurska; Józef Kościołkowski lekarz z Rygi; Bogdan Piątkowski wł. d. z Charsznicy; książę Kalixt Świętopełk Czetwertyński wł. d. z Warszawy.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali*: Józef Sosnowski ob., Konst. Lewicki ob., Karol Wenda ob. z Kongresówki; Leon Ramult adjunkt sąd. z Grybowa; Kasper Częglewicz ajent handl. z Poznania; Barbara Süssmann bank., z Ostroga; Wład. Szpener techn. z Bukowiny; Andrz. Lesch urz. z Chrzanowa; Wład. Gołemberski ob. z Pesztu; Józef Walment wł. d. z Wiednia.

Meteor. — W nocy z d. 21 na 22 maja obserwowano w Temeswarze wspaniały meteor przesuwający się z zachodu na wschód, około 3 kwadranse na pierwszą po północy. Widziano go w formie kuli, koloru niebieskiego, końce były rażąco czerwone.

Grad wielkości gołębiego jaja spadł dnia 18 b. m. w Jarosławicach i w Olejowie w pow. złoczowskim i wyrządził w polach i ogrodach bardzo znaczne szkody.

Nadesłane.

Panu wójtowi gminy zwierzynieckiéj radzę po przyjacielsku, żeby już więcéj nie wyrokował i nie nakładał kar w sprawach należących tylko do c. k. sądów powiatowych, jak to zrobił wczoraj w mojéj nieobecności w domu, gdyż musiałbym Go skarżyć za nadużycie władzy.

Szafranek, urzędnik.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Targ zbożowy na Baranie i Kleparzu dnia 26 i 27 maja. — Dowóz zboża na wczorajszy targ na Baranie był bardzo mały, w skutek czego ceny podniosły się, do których znaczniejszy popyt przyczynił się.

Płacono pszenicę 252 fnt. 49—61; żyto 233 ft. 35—41; jęczmień 212 fnt. 32 — 36; owies 138 fnt. 16—21; proso 238 fnt. 34—38 złp.

Ceny zboża dla tego są niższe od kleparskich, bo zboże jest w gorszym gatunku.

Ruch i chęć kupna na dzisiejszym targu były znaczne. Ceny prawie wszystkich produktów podniosły się. Zakupna do Galicji zwiększają się a to nie tylko na Kleparzu, ale także i na kolei, gdzie prawie codziennie targi odbywają się. W dniu wczorajszym nadeszło 50 wagonów żyta, które tegoż samego dnia głównie do Galicji zakupione zostały, tak samo i 2000 korcy kukurudzy.

Płacono za pszenicę czerwoną 170 fnt. od 14 — 15.30, białą 14.25 — 15.50, poślednią 11.50 — 12.50; żyto na miarę 9 — 9.25, na wagę 160 fnt. 94.0—9.75; jęczmień na miarę 7.95—8, na wagę 140 fnt. 8—8.50; owies na miarę 4.50 — 4.70, na wagę 100 f. 4.80—5; groch 9 — 10; wyka 8 — 8.50; kukurudza od 8.75—9.70 zła.

Ajencja banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Oświęcimie:

Wiedeń, dnia 26 maja.— Na dzisiejszy targ przybyło wołów sztuk 5460, płacono za centnar mięsa od 31—34 zła. Po raz pierwszy doznaliśmy prawdziwego zadowolenia, mając sobie powierzony komis w tak złych warunkach targu wiedeńskiego. P. Edward Homolacz z Gnojnika w pow. brzesko pod Słotwiną, nadesłał nam do sprzedania na dzisiejszym targu 40 sztuk wołów własnego chowu, w 2 i 3 latach wieku; woły te zrobiły tu na placu wrażenie wielkie, sprzedaliśmy je po 36 zła. centnar; jutro będziemy bić. Żywéj wagi para tych cieluchów mu 2154 funtów wied.

Ostatnie wiadomości.

Nowy prezydent Francji prędko bierze się do dzieła. Dziennik urzędowy ogłasza już zmianę prefektów w 29 departamentach. Dwudziestu prefektów zostało nowo mianowanych.

Dwory europejskie uznały już zmianę naczelnego rządu we Francji; poseł pruski miał już nawet posłuchanie u Mac-Mahona.

Najsympatyczniéj przyjął nowy porządek rzeczy we Francji Ojciec święty. Zapowiedział on posłowi francuzkiemu, który mu zdał relację o ostatnich wypadkach we Francji, że „goręcéj jak dotychczas modlić się będzie, aby Bóg błogosławił zgromadzeniu narodowemu i nowemu prezydentowi, który daje gwarancję porządku i sprawiedliwości.“

Kursa.— Wiedeń 27 maja godz. 4 m. 30. m. 4% zjednocz. dług państwa banku 66.80. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 71.—.—Losy z 1860 r. 99.—. — Akcje banku 945.—. — Akcje kredytowe 280.—.—Londyn 111.—.— Srebro 110.—. — Dukat —.—. — Lombardy 183.—. — Losy z 1864 r. 140.—. — Akcje franko-austr. 102.—. — Napoleony 8.88—. — Akcje kolei Karola Ludwika 211.—. — Akcje kolei lwow. czern. 140.—. — Akcje kolei półn. wschodniéj 133.—. — Akcje banku związkow. 90.—.— Oblig. indemn. gal. 75.40.— Akcje banku wied. dla obrotu 185.—.—Akcje anglobanku 193.—.—Akcje kolei rząd. 323.—. — Kolei siedmiogrodz. —.—. — Kolei Rudolfa 160.—. — Tramway 254.—. Banku budowy 118.—. — Akcje kolei wschodniéj 108.—.— Akcje banku anglo-węg. 73.—. — Akcje kolei zjedn. 150.—.—Losy tureckie 69.50.— Losy premj. węg. 87.—.—Akcje kolei bogumińskiéj —.—. Akcje kolei ces. Elżbiety 235.—. — Akcje kolei półn. zachodn. 206.—.— Akcje franco-hungaria 48.—. — Ogólny bank austr. 185.—. — Akcje nowego wiedeńskiego tow. Tramway —.—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny:
Stanisław Gralichowski.

Do dzisiejszego numeru dołącza się dodatek powieściowy.

Kurs papierów i pieniędzy.

KRAKOW, 27 maja.	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
5% Obligacje indemn. galicyjskie .. kupon ubiegły ... —34	75	—	77	—
4% Listy zastawne galicyjskie .... kupon ubiegły 162	—	—	71	50
5% Listy zastawne galicyjskie..... kupon ubiegły 202	77	—	79	—
4% Listy zastawne polskie serja I.. kupon ubiegły 171	92	75	94	75
4% Listy zastawne polskie serja II. kupon ubiegły 171	92	25	94	25
5% Listy zastawne polskie nowe . kupon ubiegły 213	92	50	94	50
4% Listy likwidacyjne polskie..... kupon ubiegły..... 195	77	50	79	50
6% Listy zastawne banku hip. gal. kupon ubiegły 143	85	—	87	—
6% Listy zastawne banku włościań. kupon ubiegły 243	—	—	96	—
Galic. zakładu kredyt. ziemskiego:				
5½% Listy zast. 36-letnie srebrem.	—	—	—	—
6% Listy zast. 36-letnie banknot..	—	—	—	—
6% „ „ 18-letnie „	—	—	—	—
Akcje kolei warszawsko-wiedeńskiéj.	—	—	95	—
„ „ galic. Karola-Ludwika ..	210	50	215	50
„ „ lwowsko-czern.-jaskiéj ..	138	—	143	—
„ banku dla han. i przem. 80 zła.	—	—	—	—
Losy krakowskie na 20 zła........	—	—	25	—
„ 5% (Donau-regulirung)......	—	—	—	—
„ premjowe węgierskie.........	—	—	—	—
„ 3% tureckie 400 franków	—	—	—	—
„ miasta Stanisławowa	—	—	25	—
Srebro nowe austrjackie...........	109	—	111	—
„ w kuponach	108	—	110	—
„ (obrączkowy rubel).........	170	—	175	—
Ruble papierowe rossyjskie........	148	50	150	—
Talary pruskie..................	165	—	168	—
Dukat obrączkowy...............	5	22	5	34
20-frankówka	8	80	8	98
Rumuńskie obligacje 100 tal.	40	—	42	—
WIEDEN, 26 maja.				
Renta austrjacka 5%............	67	25	67	50
„ „ w srebrze 5%	71	—	72	25
Losy:				
Z roku 1839 całe za 100 zła........	278	—	281	—
„ 1839 ⅕ „ 100 „	278	—	281	—
5% rząd. z r. 1854 za 250 „	97	50	96	50
% „ „ 1860 całe „ 500 zła. ..	97	52	98	—
% „ „ 1860 ⅕ „ 100 „ ..	114	—	116	—
Rządowe „ 1864 za 100 zła.	141	50	142	—

	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Węgierskie poż. prem. na 100 zła....	91	—	93	—
Kredytowe 1860 r..... „ 40 zł. m. k.	—	—	—	—
Krakowskie .... „ 20 zła. ..	—	—	–	—
Ofen (Budy)......... „ 40 „	30	50	31	—
Rudolfa............. „ 10 „	14	50	15	—
Salzburga........... „ 20 „	19	—	21	—
Obligacje:				
Indemnizacyjne galicyjskie........	75	50	76	50
Pożycz. kolei węg. sr. 5% szt. 120 zła.	98	50	99	—
Akcje bankowe:				
Anglo-austrjackie ..... za 120 zła.	188	—	191	—
Boden-Credit austrjac. . „ 80 „	285	—	286	—
„ „ węgier. .. „ 80 „	65	—	67	—
Franco austrjackie .... „ 80 „	100	—	102	—
„ węgierskie .... „ 80 „	48	—	53	—
Galic. banku hipotecz. . „ 160 „	—	—	—	—
„ dla handlu i prz.. „ 80 „	—	—	—	—
„ Landebk. Lwów. „ 100 „	—	—	—	—
Handelsbank wiedeński „ 200 „	198	—	205	—
Interventionsbank..... „ 80 „	—	—	—	—
Länderbank Verein.... „ 140 „	—	—	—	—
Nationalbank	963	—	965	—
Unionbank .... za 200 zła.	156	—	160	—
Vereinsbank austrjackie „ 200 „	88	—	91	—
Verkehrsbank .... „ 80 „	184	—	186	—
Wechslerbank wiedeńs. „ 80 „	—	—	—	—
Wechslerstuben Gesel.. „ 80 „	—	—	—	—
Wiener Bank Verein... „ 80 „	—	—	—	—
Akcje kolei:				
Arcyksięcia Albrechta 200 zła.....	—	—	—	—
Alföld Fiume .... 200 zła. sr. .	—	—	—	—
Dniestrzańska ...... 200 „ „ ..	—	—	—	—
Elisabeth .... 200 zł. m. k..	234	—	235	—
„ Linz Budw. 200 zła. sr. .	192	—	194	—
Eperies-Tarnow ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Ferdinand Nordbahn 1000 zł. m. k..	2155		2165	
Gal. Karl Ludwig ... 210 zła. sr...	210	—	212	—
Kaschau Oderberg... 200 zł. m. k..	166	—	170	—
Lemb. Czern. Jassy.. 200 „	142	—	144	—
Rudolfbahn .... 200 „ sr....	160	—	165	—
Siebenbürger I. ..... 200 „ ..	—	—	—	—
Staatsbahn (500 fr.).. 200 „ ..	322	—	324	—
„ II emisji.. 800 „ ..	—	—	—	—
Südbahn (Lombard.). 200 zł. m. k..	183	—	184	—
Theissbahn .... 200 „	216	—	218	—
Tramway wied. ..... 200 „	—	—	—	—
Węg. gal. I. Łupk... 200 „ sr....	—	—	—	—
„ Nordostbahn ... 200 „ ..	135	50	136	50
„ Ostbahn (500 fr.) 200 „ .	107	—	109	—

Akcje przemysłowe:	płacą Zła.	c.	żądają Zła.	c.
Baugesells. allg. oest. 80	—	—	—	—
„ Wied..... 100 zł. m. k..	—	—	—	—
Bauverein „ 100 „ „ „ „	—	—	—	—
Kałusza .... 200 „ „ „	—	—	—	—
Masz. wied.......... 200 „ „ „	—	—	—	—
„ lwow. ...„.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Parcelacyjne galic.... 100 „ „ „	—	—	—	—
Wied. parcelacyjne... 100 „ „ „	—	—	—	—
Listy zastawne:				
Allg. oest. Bd. Kr. los... 5% zła. sr...	99	75	100	25
„ „ 33 lat los ... 5% w. a. ...	87	—	87	50
„ „ gm. 40 ..... „ „	85	—	86	—
Galic. Banku Hyp..... 6% w. a....	95	—	95	50
„ Banku Włośc. .. 8% „ „ ...	95	—	95	50
Nationalbank........ 5% m. k....	—	—	—	—
„ „ .... 5% w. a. ...	88	—	88	50
Węg. tow. kred....... 5½% „	84	—	84	75
Obligi pierwszeństwa:				
Arcyks. Albrechta .... 100 w. a. ...	—	—	—	—
Alföld Fiume........ 5% zła. sr...	90	—	90	60
Dniestrzańskie....... 5% „ „ ..	—	—	65	—
Ferd. Nordbahn...... 5% m. k....	—	—	89	—
„ „ „ ...... 5% zła. ...	85	50	86	50
„ „ „ ...... 5% zła. sr...	—	—	100	—
Gal. Kar. Lud........ 5% „ „ ..	101	50	102	—
„ II. em. .... 5% „	97	50	98	50
„ 1871 III. .... 5% „	95	—	95	50
Kasz. Oderb. .... 5% „	90	50	91	50
Lwów.-Czern.-Jassy:				
„ I 1865 .... 5% sr. w. a..	—	—	—	—
„ II 1867 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ III 1868 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
„ IV 1872 .... 5% „ „ „	—	—	—	—
Mähr. Sch. Central.... 5% „ „ „	—	—	—	—
Siebenbürgen I. ..... 5% sr. w. a..	—	—	87	—
Südbahn (Lombardy). 3% „ „ „	108	75	109	25
Theissbahn.......... 5% „	—	—	—	—
Węg.-galic. Łupkow. . 5% „ „ „	—	—	—	—
„ Nordostbh... 300 5% „ „ „	79	—	79	50
„ Ostbahn .... 300 5% „ „ „	72	—	73	—

WARSZAWA, 24 maja.	Rrs.	k.	Rsr.	k.
Listy zastawne serji 1. 4%	94	95	95	25
„ „ „ 2. 4%	94	—	94	30
kupon ubiegły..............	1	$68\frac{8}{9}$	—	—
„ nowe 5%	94	—	94	30
kupon ubiegły..............	2	$11\frac{1}{9}$	—	—
„ likwidacyjne 4%	79	05	79	35
kupon ubiegły	1	$92\frac{2}{9}$	—	—

W drukarni "Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.